

"Ostatnia piosenka"

Film ten jest melodramatem w reżyserii Nicholasa Sparksa.

Opowiada o życiu siedemnastoletniej Ronnie (Miley Cyrus), które zostaje wyrócone do góry nogami po wstrząsającej informacji o rozwodzie rodziców i przeprowadzce ojca (Greg Kinnear) z Nowego Jorku na Tybee Island w Georgii.

Nastolatka nie może się pogodzić z rozwodem rodziców i buntuje się, przestaje się uczyć, a także zaczyna kraść. Ronnie jest bardzo uzdolniona muzycznie. Trzy lata później bohaterka nadal czuje złość i izoluje się od rodziców. Matka (Kelly Preston) uważa, że najlepszym pomysłem dla córki, będzie wyjazd do ojca i spędzenie z nim lata. Ojciec Ronnie, były pianista i nauczyciel, wiecie spokojne życie, pochłonięty tworzeniem dzieła sztuki, które stanie w centrum lokalnego kościoła. Brat bardzo cieszy się ze spotkania z ojcem, lecz Ronnie jest na niego jeszcze bardzo zła z powodu przeprowadzki i rozvodu, choć w głębi duszy jest dobra, udaje zbuntowaną, wracając późno do domu i nie odzywając się do ojca. Już pierwszego dnia na plaży poznaje Willa (Liam Hemsworth), który wylewa na nią przypadkiem napój. Zakochują się w sobie, a Ronnie zmienia się na lepszą dziewczynę. Nawet powraca do niej wrażliwość, gdy opiekuje się zagrożonym gatunkiem żółwi. Kiedy wszystko wydaje się być idealne okazuje się, że ojciec Ronnie jest chory... Po jakimś czasie umiera. Nastolatka zdaje sobie sprawę, że źle postąpiła.

Polecam obejrzenie tego ciekawego filmu, ponieważ uświadamia, że nie warto się złościć, bo nie znamy dnia ani godziny, kiedy bliska osoba odejdzie.



Emilka